
Bezpieczeństwo energetyczne Polski

Dokument „Polityka Energetyczna Polski do 2025 r.” przyjęty 4.01.2005 roku przez Radę Ministrów zdefiniował bezpieczeństwo energetyczne jako: „stan gospodarki umożliwiający pokrycie bieżącego i perspektywicznego zapotrzebowania odbiorców na paliwa i energię, w sposób technicznie i ekonomicznie uzasadniony, przy minimalizacji negatywnego oddziaływania sektora na środowisko i warunki życia społeczeństwa”.

Najważniejszymi czynnikami zapewniającymi bezpieczeństwo energetyczne państwa są:

1. zróżnicowany krajowy bilans paliwowy,
2. dywersyfikacja źródeł dostaw nośników energii oraz
3. dostęp do infrastruktury przesyłu, magazynowania i dystrybucji paliw i energii.

Polska posiada, mimo dominacji węgla, stosunkowo dobrze zróżnicowaną strukturę bilansu energetycznego. Bezpieczeństwo energetyczne kraju nie jest jednoznaczne z dywersyfikacją dostaw surowców energetycznych. Rosja jest i niewykluczone, że pozostanie głównym dostawcą ropy i gazu dla Polski. Wiąże się to przede wszystkim z realiami ekonomicznymi, jako iż surowce rosyjskie są tańsze. Dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski niezbędne jest natomiast posiadanie realnych możliwości dywersyfikacji dostaw. W chwili obecnej jest to częściowo możliwe w wypadku ropy, natomiast nie w wypadku gazu.

Podstawowym wymogiem bezpieczeństwa energetycznego Polski jest kontrola państwa nad infrastrukturą przesyłu i magazynowania ropy i paliw oraz gazu. Polska planuje budowę w najbliższych latach nowych magazynów gazu. Od 2009 r. Polska powinna też spełniać wymóg UE dysponowania zapasem ropy naftowej pokrywającym 90-dniowe zapotrzebowanie w kraju. Posiadanie takich zapasów jest też zasadniczo warunkiem uzyskania członkostwa w Międzynarodowej Agencji Energii. Państwa członkowskie MAE (obecnie 26 państw członkowskich OECD) tworzą wspólne strategiczne rezerwy ropy naftowej, które mogą być wykorzystane w przypadku kryzysu. Polska aspiruje do członkostwa w MAE i posiada obecnie dobre robocze kontakty z tą organizacją mając w niej status obserwatora. Ważnym aspektem pozostaje kontrola właścicielska firm polskiego sektora energetycznego. Zbliżająca się liberalizacja dystrybucji gazu (w oparciu o unijną dyrektywę 2003/55/WE) może mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne kraju. Dlatego obecny rząd Polski opowiada się na forum UE za realizacją projektów dywersyfikacji dostaw przed liberalizacją rynku gazu. *Poniższa analiza koncentruje się na bezpieczeństwie energetycznym Polski w kontekście członkostwa naszego państwa w Unii Europejskiej oraz na problemie wysokiego stopnia uzależnienia kraju od dostaw nośników energii z Rosji.*

Bilans energetyczny Polski – stan obecny i perspektywy rozwoju

Struktura zużycia energii w Polsce jest ściśle powiązana z posiadanymi znacznymi zasobami surowców energetycznych, głównie węgla kamiennego i brunatnego oraz w znacznie mniejszym stopniu także gazu ziemnego. W 2004 roku struktura bilansu energetycznego Polski wyglądała następująco: 48% węgiel kamienny, 14% węgiel brunatny, 20% ropa naftowa, 13% gaz ziemny, 5% pozostałe nośniki energii. W 2005 roku utrzymywała się podobna struktura bilansu energetycznego. W sektorze elektroenergetycznym dominacja węgla jest całkowita – ponad 95% energii elektrycznej produkowanej w Polsce opiera się na węglu kamiennym i brunatnym. Jednakże wydobycie węgla kamiennego w Polsce systematycznie spada, a wydobycie węgla brunatnego ustabilizowało się na poziomie około 61 mln ton rocznie. Od kilku lat rośnie wydobycie ropy naftowej w Polsce, lecz zaspokaja ono nikły odsetek potrzeb kraju. Wzrasta również wydobycie gazu ziemnego, ale dostawy ze źródeł krajowych pokrywają jedynie jedną trzecią zapotrzebowania. Zasoby odnawialnych źródeł energii są w Polsce ograniczone i stosunkowo słabo wykorzystywane, co powoduje, że ich zużycie stanowi jedynie 20% średniej w innych państwach UE. W niedalekiej perspektywie Polska zamierza istotnie zwiększyć import surowców energetycznych, w tym skroplonego gazu, drogą morską. W związku z tym bardzo poważnie rozpatruje się możliwość budowy terminala morskiego służącego do odbioru skroplonego gazu (LNG) z tankowców. Planowany wzrost krajowego wydobycia gazu nie podwyższy, ze względu na rosnące zużycie, wskaźnika udziału dostaw krajowych w ogólnym zapotrzebowaniu. Węgiel kamienny będzie nadal odgrywał kluczową rolę w produkcji energii elektrycznej w Polsce, lecz będzie rósł udział gazu i energii odnawialnej. Oparcie produkcji energii elektrycznej na węglu kamiennym i brunatnym ma swoje zalety przy droższej ropie naftowej, ale powoduje negatywne skutki dla środowiska. Własne zasoby węgla w Polsce gwarantują niezależność dostaw, a wydobycie tworzy rynek pracy, lecz negatywnym efektem wykorzystania tego surowca jest wzrost emisji gazów do atmosfery. Ograniczyć ją można tylko przy dużych nakładach finansowych na odpowiednie instalacje ochronne. Realizacja zobowiązań międzynarodowych Polski w dziedzinie ograniczania emisji dwutlenku węgla (protokół z Kioto) będzie wymagała sukcesywnego wycofywania z eksploatacji bloków energetycznych opalanych węglem.

Około 2010 r. przewidywane jest podjęcie decyzji o ewentualnej budowie elektrowni jądrowej w Polsce. Krajową energię jądrową uzyskalibyśmy w 2020 r. (takie zapisy znalazły się w dokumencie „Polityka energetyczna Polski do 2025 r.” przyjętym przez Radę Ministrów w styczniu 2005 r. (dokument ten jest obecnie modyfikowany przez rząd J. Kaczyńskiego). We wspomnianej strategii rządowej budowę elektrowni jądrowej wyklucza tylko pesymistyczny wariant rozwoju gospodarki.

Rosja – główne źródło dostaw nośników energii do Polski

Polska importuje z Rosji ok. 16 mln t ropy naftowej rocznie. Dostawy ropy naftowej z Rosji pokrywają zapotrzebowanie Polski w ponad 90%. Polska jest dla rosyjskich eksporterów ropy czwartym, pod względem wielkości dostaw, rynkiem spoza WNP co daje nam pewne atuty przetargowe. Polska importuje z Rosji ok. 7 mld m³ gazu ziemnego rocznie. Import z Rosji stanowi ponad 80% importowanego przez Polskę gazu. Według ocen, w kolejnych latach udział ten będzie wyraźnie wzrastał (zgodnie z Protokołem Dodatkowym do polsko-rosyjskiej umowy z roku 1993, podpisanym przez M. Pola 12 lutego 2003 r.), o ile nie dojdzie do uruchomienia dostaw gazu z innych kierunków. Jedną z geopolitycznych koncepcji bezpieczeństwa energetycznego kraju polega na wykorzystaniu tranzytowego położenia geograficznego Polski między Niemcami – największą gospodarką Unii Europejskiej, a Rosją i państwami byłego ZSRR. Jest to szczególnie ważne w wypadku rurociągów roponośnych. W kwestii tranzytu gazu Polska zajmuje obecnie odmienne stanowisko. **Aktualny rząd RP popiera (zgodnie z konkluzjami Rady Europejskiej z 23-24 marca 2006 r.) rozbudowę infrastruktury na kierunku północ-południe.** Kryteria takie spełnia lansowany przez Pełnomocnika Rządu, min. P. Naimskiego projekt połączenia gazociągiem norweskich złóż gazu z polskim wybrzeżem i systemem przesyłowym. Spełniałby je także bardziej korzystne ze względu na koszty budowy połączenie gazociągowe z Danią.

Gazociąg z Danii lub Norwegii do Polski nie pozbawiłby dostaw rosyjskich dominującego charakteru, natomiast poprawiłby pozycję przetargową Polski wobec strony rosyjskiej w zakresie bezpieczeństwa dostaw. **Federacja Rosyjska z powodów strategicznych konsekwentnie odmawia udostępnienie dostępu do swych sieci przesyłowych krajom trzecim.** W chwili obecnej wszystkie rurociągi tranzytowe na wschód od Europy (poza otwartym w sierpniu b.r. ropociągiem BTC – Baku-Tbilisi-Ceyhan), są kontrolowane przez Rosję. Wpływa to negatywnie na bezpieczeństwo energetyczne Polski, gdyż praktycznie uniemożliwia dostawę ropy i gazu z Azji Centralnej bez zgody Rosji.

W połowie lipca br. odbyło się w St. Petersburgu spotkanie grupy G-8, które miało być poświęcone przede wszystkim sprawie światowego bezpieczeństwa energetycznego. Podczas tego spotkania państwa członkowskie

G-8 nie zdołali nakłonić Rosji do zobowiązania się do ratyfikowania Traktatu Karty Energetycznej i do podpisania Protokołu Tranzytowego wynegocjowanego jako załącznik do tego traktatu. W konsekwencji kwestia dostępu firm z państw trzecich do rosyjskich gazociągów pozostaje nieuregulowana, a monopol Gazpromu – nienaruszalny.

Na szczycie G-8 uzgodniono jednak, że przedsiębiorstwa z różnych krajów powinny posiadać możliwość prowadzenia międzynarodowej działalności polegającej na inwestowaniu w sektorze energii i zakupie aktywów w sferze wydobywczej, jak też i w sferze dystrybucji. To zobowiązanie do otwarcia rynków energii dla międzynarodowych inwestorów stwarza potencjalne zagrożenie dla krajów UE, w tym i dla Polski, ponieważ umożliwi kontrolowanym przez państwo przedsiębiorstwom rosyjskim aktywną ekspansję w Europie Środkowowschodniej i innych państwach UE, nie dając w zamian dostępu do sieci przesyłowych i dystrybucji położonych na terytorium FR.

Międzynarodowa ekspansja Gazpromu

Wykorzystując wysokie ceny ropy i gazu, Federacja Rosyjska od kilku lat dąży do uzyskania statusu „supermocarstwa energetycznego”, na podstawie stosownych zapisów strategii rządowej. Firmy zależne, bądź w pełni kontrolowane przez Kreml, są wykonawcami rosyjskiej strategii ekspansji międzynarodowej. Prezydent Vladimir Putin publicznie oświadczył już w 2003 roku, iż Gazprom jest polityczną i gospodarczą dźwignią wpływów FR na resztę świata.

Strategia Gazpromu jest dwutorowa. Po pierwsze, osiągnięcie maksymalnego uzależnienia odbiorców, głównie europejskich, od dostaw gazu ziemnego z Rosji. Po drugie, uzyskanie dostępu do sieci przesyłowych, dystrybucji i handlu gazem w krajach ościennych. Jest to strategia konsekwentnie realizowana i wykorzystująca postępującą liberalizację rynków gazu w UE, przy jednoczesnym zamknięciu rynku rosyjskiego dla firm zagranicznych. W lipcu b.r. rosyjski parlament (Duma) przyjął ustawę gwarantującą Gazpromowi monopol na przesył gazu na terytorium FR i jego eksport.

Uzależnienie odbiorców od rosyjskich dostaw umożliwia używanie gazu (bądź ropy), jako środka nacisku politycznego. W ostatnich kilku latach miało to miejsce w przypadku Białorusi, Ukrainy, Łotwy, a ostatnio Litwy (Możejki). W tym ostatnim przypadku, Rosja może wstrzymać dostawę ropy nawet na kilka lat (wypowiedź prezesa Transeftu z 17 sierpnia b.r.). Odbiorcy surowców rosyjskich, zwłaszcza tych dostarczanych poniżej cen światowych, muszą się liczyć z koniecznością ustępstw politycznych.

Gazprom konsekwentnie usiłuje objąć kontrolę nad sieciami przesyłowymi państw WNP. Od dłuższego czasu Gazprom próbuje przejąć zarządzanie magistralami gazowymi na Ukrainie, stosując przy tym presję wstrzymania dostaw surowca na Ukrainę (jak w styczniu b.r.) i politykę cenową (zarówno na gaz rosyjski jak i na tranzyt gazu turkmeńskiego).

Gazprom negocjuje obecnie przejęcie białoruskiej spółki Bieltransgaz, odpowiedzialnej za transport gazu na Litwę, do Obwodu Kaliningradzkiego, Polski i państw Europy zachodniej. W tym celu zapowiedział już na 2007 rok trzykrotną podwyżkę ceny gazu dostarczanego na Białoruś. Ponieważ taka podwyżka może spowodować poważny kryzys gospodarki kraju, rząd białoruski prawdopodobnie wyrazi zgodę na sprzedaż znaczącego pakietu akcji Bieltransgazu Gazpromowi.

Gazprom prowadzi również działania zmierzające do zwiększenia swojego udziału w strukturach unijnych dostawców surowców energetycznych. 13 lipca br. Gazprom dokonał transakcji z niemiecką firmą E. On Ruhrgas o wzajemnej wymianie aktywów. Na jej podstawie Gazprom przejmie 50% węgierskiego sektora handlu hurtowego i składowania gazu oraz 25% sieci przesyłowej gazu i energii elektrycznej. W zamian niemiecka firma uzyska dostęp do złóż gazowych w Rosji. Z punktu widzenia Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej jest to niepokojący precedens. Oznacza on bowiem, że **firmy energetyczne, które w trakcie prywatyzacji zostają sprzedane inwestorom zachodnim, mogą w konsekwencji zmian właścicielskich znaleźć się w rękach rosyjskich**. Obecnie Gazprom i MOL pracują nad utworzeniem spółki, mającej przygotować projekt budowy na terytorium Węgier systemu podziemnych magazynów, nowej sieci transportowej i centrum rozdzielczego na eksport gazu do Europy zachodniej. Ponadto w sierpniu b.r. Gazprom i MOL utworzyły wspólne przedsiębiorstwo do realizacji projektu Gazociągu Południowo-Europejskiego, który ma dostarczać gaz rosyjski do państw UE. Przewiduje się jego połączenie z infrastrukturą gazociągu Blue Stream/Błękitny Potok, dostarczającego gaz rosyjski pod Morzem Czarnym do Turcji. W czerwcu br. Gazprom i holenderska firma Gasunie uzgodniły zamiar dokonania wymiany udziałów w gazociągach. Gasunie-Infrastruktura ma objąć 9% udziałów w kontestowanym przez Polskę gazociągu północnoeuropejskim. Ma on być przedłużony do Holandii i połączony z siecią Gasunie. W zamian za te operację, Gazprom uzyska udziały w podmorskim gazociągu BBL, łączącym Holandię z Wielką Brytanią, który Gasunie aktualnie buduje. Porozumienie to umożliwi Gazpromowi dostęp do rynku brytyjskiego i innych rynków eksportowych Gasunie.

Rosyjski koncern zainteresowany jest również inwestycjami na rynku irlandzkim (poprzez przejęcie firmy Vayu) i brytyjskim (poprzez przejęcie firmy Centrica). Celem przejęcia firm jest umożliwienie Gazpromowi wejście na rynek detalicznej sprzedaży gazu w państwach UE, przy jednoczesnym zachowaniu swego monopolu na terenie Rosji. Gazprom zabiega też o zwiększenie swojego udziału w niemieckim Wingazie (spółce zależnej od BASF) z obecnych 35% do 50%.

Gazprom rozpoczął już prowadzenie podobnej polityki ekspansji na rynku ropy, składając w czerwcu b.r. ofertę na kupno 49% akcji słowackiej sieci przesyłowej Transpetrol.

Podpisane ostatnio umowy Gazprom i Łukoil z algijskim przedsiębiorstwem energetycznym Sonatrach zostało przyjęte, zwłaszcza we Włoszech, jako próba stworzenia kartelu gazowego, będącego w stanie dyktować ceny i używać gazu jako instrumentu politycznego (Algieria i Rosja pokrywają przeszło 60% włoskiego zapotrzebowania na gaz).

Nie ulega wątpliwości, że ekspansja Gazpromu jest istotnym czynnikiem wpływającym negatywnie na bezpieczeństwo energetyczne Polski i innych państw Unii Europejskiej.

Bezpieczeństwo energetyczne w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej

Unia Europejska pokrywa swe zapotrzebowanie na ropę w 80% z importu, a w roku 2020 wskaźnik ten wzrośnie do 90%. Problem zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego krajom UE będzie więc narastał. Podobnie jak w przypadku ropy naftowej, zasoby gazu ziemnego znajdują się głównie w krajach, które go mało zużywają i są położone daleko od państw będących głównymi konsumentami gazu. **Zależność od importowanego gazu wzrośnie w UE z obecnych 40% do 66% w roku 2020.** Samowystarczalność zaopatrzenia w ropę i gaz większości członków UE spadnie w niedalekiej perspektywie niemalże do zera.

Przed 1 maja 2004 r. dostawy z Rosji stanowiły dla państw Unii Europejskiej tylko jeden z kierunków zaopatrzenia w nośniki energii (15% ropy, 20% gazu). Po rozszerzeniu Unii jej uzależnienie od dostaw rosyjskich uległo zwiększeniu. Wszystkie państwa, o które Unia powiększyła się w maju 2004 r., poza Cyprem i Malcią, są w dużym stopniu zależne od dostaw z Rosji (ok. 80% ropy i 75% gazu). Uzależnienie to potęgowane jest brakiem morskich terminali importowych lub ich niskim wykorzystaniem. Rosja jest najłatwiej dostępnym źródłem ropy dla krajów naszego regionu.

Przykładowo, Słowacja otrzymuje gaz ziemny jako opłatę za tranzyt ropy naftowej i gazu przez swoje terytorium. Gaz uzyskiwany z tego tytułu pokrywa 2/3 zapotrzebowania Słowacji. Z tych powodów Słowacja nie eksponowała dotychczas kwestii dywersyfikacji źródeł dostaw. Stare i nowe państwa członkowskie Unii Europejskiej odmiennie postrzegają zagadnienie dywersyfikacji importu ropy i gazu. Większość starych członków UE, a zwłaszcza Niemcy i Francja, zainteresowanych jest zacieśnieniem współpracy z dostawcami rosyjskimi. Zmniejszając w ten sposób udział w rynku dostaw z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej uznawanych za regiony politycznie niestabilne. Tymczasem nowe państwa członkowskie UE z Europy Środkowej, w tym Polska, chciałyby zmniejszyć uzależnienie od dostaw surowców energetycznych z Rosji i dlatego poszukują nowych źródeł zaopatrzenia.

Unia Europejska, do niedawna nie usiłowała wypracować wspólnej polityki energetycznej. Kraje UE realizowały własne, narodowe strategie zaopatrzenia w surowce energetyczne. Strategie krajów członkowskich UE różniły się znacznie między sobą, co było wyrazem położenia geograficznego oraz ich dostępu do nośników energii. Niemcy jako największe państwo UE posiadające silne firmy energetyczne, utrzymywały dobre kontakty z Rosją i negocjowały długoterminowe kontrakty na dostawy ropy i gazu na korzystnych finansowo warunkach. Kwestia dywersyfikacji dostaw nie była dla Niemiec kwestią priorytetową. Wielka Brytania prowadziła politykę dywersyfikacji głównie między Norwegią i krajami Bliskiego Wschodu oraz eksploatacją własnych złóż pod Morzem Północnym. Dania była całkowicie samowystarczalna w ropę i gaz i koncentrowała się na rozwoju energetyki ze źródeł odnawialnych.

Polityka Energetyczna dla Europy

Wystąpienie zakłóceń dostaw rosyjskiego gazu realizowanych tranzytem przez terytorium Ukrainy na początku 2006 r. skłoniło państwa UE do zrewidowania dotychczasowych poglądów na temat bezpieczeństwa energetycznego.

Prezydencja i Komisja Europejska przystąpiły do wypracowania wspólnej polityki energetycznej. Rząd K. Marcinkiewicza podjął inicjatywę proponując stworzenie Europejskiego Traktatu Bezpieczeństwa Energetycznego. Zawarta w tym projekcie idea solidarności spotkała się ze zrozumieniem państw członkowskich UE przynajmniej formalnie. Wynikiem prac unijnych jest Zielona Księga: Europejska strategia na rzecz zrównoważonej, konkurencyjnej i bezpiecznej energii, która została opublikowana przez Komisję Europejską 8 marca 2006 r. Do 24 września toczą się publiczne konsultacje na temat tego dokumentu na forum UE oraz w krajach członkowskich. Dyskusja międzyrządowa na temat dokumentu nasili się w ostatnim kwartale 2006 roku (przyjęcie ostatecznej wersji dokumentu przewidziane jest na posiedzeniu grudniowej Rady Europejskiej).

Na posiedzeniu Rady Europejskiej 23-24 marca 2006 r. przyjęto konkluzje dotyczące Polityki Energetycznej dla Europy, w których zaprezentowano punkt widzenia państw członkowskich. Dokument ten jest w wielu punktach zbieżny z propozycją Komisji Europejskiej, jednak kładzie większy nacisk na zapewnienie przejrzystości i niedyskryminacji na rynkach oraz respektowanie suwerenności państw członkowskich w zakresie pierwotnych źródeł energii oraz wyboru źródeł energii. Rada Europejska na wiosnę 2007 roku, najprawdopodobniej przyjmie wypracowany wspólnie przez Radę i Komisję Plan Działania. Decyzje Rady i przyjęty Plan Działania określi faktycznie działania Unii Europejskiej jako całości, które zgodnie z przyjętymi terminami i w zależności od zalecanych instrumentów staną się obligatoryjne dla państw członkowskich, w tym również dla Polski.

W stanowisku na temat opublikowanego w dniu 8 marca 2006 r. dokumentu Komisji Europejskiej pt. „Zielona Księga w sprawie bezpiecznej, konkurencyjnej i zrównoważonej europejskiej polityki energetycznej” Polska wyraziła zadowolenie, że bezpieczeństwo energetyczne Europy staje się w coraz większym stopniu priorytetem Unii Europejskiej. Wśród kompleksów zagadnień wymienianych przez Komisję w Zielonej Księdze żywotne znaczenie dla Polski mają dywersyfikacja dostaw energii, stosowanie zasady solidarności oraz spójna zewnętrzna polityka energetyczna.

Rząd Polski wypracował oficjalne stanowisko wobec Zielonej Księgi – przyjęte przez 22 sierpnia br. Polska zgadza się z konkluzją mówiącą, iż w świetle nowych zagrożeń, niezbędne jest dążenie do stworzenia skutecznej polityki wspólnotowej w dziedzinie energetyki, mającej na celu osiągnięcie spójności pomiędzy państwami członkowskimi oraz zgodności podejmowanych działań. Zielona Księga przyjmuje założenie, iż nowa polityka energetyczna UE powinna się opierać na trzech równorzędnych filarach – zrównoważonym rozwoju, konkurencyjności i bezpieczeństwie dostaw oraz pełnej synergii między nimi.

Polska zgadza się z diagnozą Komisji mówiącą o wzrastających zagrożeniach dla sektora energetycznego, nie tylko ze strony katastrof naturalnych, lecz także w wyniku niebezpieczeństw o charakterze politycznym. Bez wątpienia Europa potrzebuje większej dywersyfikacji źródeł energii. Potrzebuje również solidarności, by skutecznie stawić czoła zagrożeniom bezpieczeństwa. Polska uważa, że:

1. Państwa UE znajdują się w odmiennych sytuacjach pod względem bezpieczeństwa energetycznego, co wynika z wielu powodów, w tym historycznych relacji z dostawcami energii. Polska uważa, że kwestie bezpieczeństwa energetycznego powinny dominować nad pozostałymi dwoma filarami i w tym kontekście podkreśla, że działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa energetycznego realizowane w jednym państwie członkowskim UE powinny przyczyniać się do poprawy bezpieczeństwa energetycznego w całej Unii Europejskiej oraz nie powodować pogorszenia stanu bezpieczeństwa energetycznego innym państwom członkowskim.
2. Nie powinno się tworzyć nowych struktur organizacyjnych bez pełnej oceny efektów dotychczasowych rozwiązań. Podstawą nowych propozycji działań powinna być ocena skuteczności wdrożonych rozwiązań drugiego pakietu dyrektyw rynkowych, ocena procesów budowy rynków regionalnych zgodnie z zakresem ustalonym na forum Florenckim i większa koordynacja prac w ramach takich struktur jak Europejskie Forum Regulatorów ds. Rynku Energii elektrycznej i Gazu Ziarnego.
3. Potrzebne jest stworzenie listy priorytetowych połączeń transgranicznych mających na celu pełną integrację rynku wspólnotowego, ale też wzmocnienie

sieci krajowej, aby zapewnić efektywne wykorzystanie połączeń. Polska popiera również rozwój infrastruktury przesyłu gazu ziemnego na kierunku północ-południe co mogłoby doprowadzić do poprawy bezpieczeństwa energetycznego UE.

4. Do poprawy bezpieczeństwa energetycznego potrzebny jest również mechanizm, który umożliwiłby natychmiastowe reagowanie w sytuacji kryzysu energetycznego. Dlatego też polska proponuje utworzenie międzyrządowego mechanizmu reagowania kryzysowego, opartego o solidarność pomiędzy krajami członkowskimi. Realizacji tej idei służyłaby propozycja rozbudowy połączeń transgranicznych.

Dla Polski wartością nadrzędną pozostaje bezpieczeństwo dostaw. Polska za główne zadanie polityczne w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego uznaje stworzenie wspólnej europejskiej polityki współpracy energetycznej z głównymi dostawcami, zwłaszcza Federacją Rosyjską oraz krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Płn.

Europejska polityka współpracy energetycznej z głównymi dostawcami powinna sprecyzować zasady handlu ropą naftową i gazem ziemnym, zapewnić bezpieczeństwo dostaw, a także uwzględniać wspólnie uzgadniane inwestycje w infrastrukturę. Możliwa współpraca obejmowałaby: dywersyfikację zaopatrzenia w surowce, źródła i rodzaje nośników energii, budowanie elementów rynkowej współpracy sektorów energetycznych oraz tworzenie stabilnych warunków dla inwestycji zagranicznych.

W ramach prac nad unijną strategią dotyczącą zewnętrznego wymiaru bezpieczeństwa energetycznego akceptujemy pomysł stworzenia Kodeksu Postępowania w relacjach z państwami trzecimi. Polska zdecydowanie opowiada się również za przyspieszeniem ratyfikacji przez Rosję Traktatu Karty Energetycznej oraz przyjęciem przez ten kraj Protokołu tranzytowego. Za pożądane uważamy częściowe objęcie rynku energii regułami WTO.

Komisja Europejska proponuje przegląd istniejących dyrektyw o bezpieczeństwie dostaw gazu i energii elektrycznej, nie wykluczając nowych propozycji legislacyjnych dotyczących zapasów gazu. Ich celem byłoby zagwarantowanie szybkiej reakcji UE w wypadku zakłóceń dostaw w sposób gwarantujący solidarność między państwami członkowskimi. Sprawa ta jest od dawna przedmiotem troski Polski. Polska twierdzi, iż powinniśmy dokonać przeglądu dorobku prawnego (*acquis*) nie tylko w dziedzinie energetyki, ale i w odniesieniu do polityki zewnętrznej UE, aby unowocześnić go w duchu współczesnych zagrożeń. Polska popiera przyspieszenie tworzenia rynków regionalnych jako pośredniego kroku w kierunku jednolitego rynku europejskiego, w celu stworzenia spójnego zastosowania regulacji transgranicznych, standardów i inwestycji planowanych w tych regionach w celu przyciągnięcia funduszy dla rozwoju infrastruktury wewnętrznej.

Bezpieczeństwo energetyczne Polski – dywersyfikacja dostaw

Gaz ziemny

Gazociąg norweski

Zgodnie z konkluzjami Rady Europejskiej z 23-24 marca br., UE wspiera rozbudowę infrastruktury na kierunku północ-południe. Kryteria te spełnia projekt połączenia gazociągiem złóż norweskich z polskim wybrzeżem i systemem przesyłowym. Ministerstwo Gospodarki ignorując korzystniejsze propozycje duńskie prowadzi obecnie rozmowy na temat możliwości współinwestowania w budowę gazociągu z zachodniej Norwegii przez okolice Oslo i ewentualnie Szwecję, do Polski. Istnieje poważne ryzyko, iż PGNiG nie będzie w stanie sprzedać takich ilości gazu, do zakupu których zobowiąże firmę kontrakt długoterminowy. Niemniej jednak gazociąg norweski teoretycznie (ze względu na zacieśniającą się współpracę Statoilu z Gazpromem w regionie M. Barentsa) daje możliwość dokonania dywersyfikacji, a przez to zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Gazociąg północnoeuropejski (bałtycki)

Pomimo prób wypracowania wspólnego stanowiska krajów członkowskich UE w sprawach związanych z sektorem energii, istnieje wiele spornych kwestii. Duże państwa unijne zdecydowanie bronią prawa do realizacji narodowych polityk energetycznych i zachowują wstrzeźliwość wobec koncepcji solidarnej pomocy. Przykładem tego może być sprawa gazociągu północnego. Zdaniem Polski nowe projekty dróg dostaw surowców energetycznych nie powinny być w Unii Europejskiej wdrażane, jeśli zmniejszają poziom bezpieczeństwa energetycznego innego państwa unijnego. Projekt gazociągu północnoeuropejskiego, biegnącego pod powierzchnią Morza Bałtyckiego, z pominięciem lądowego terytorium Polski, był od dawna kwestionowany przez Polskę na forum unijnym, jako obniżający poziom bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Pomimo tego, w 2005 r. w obecności kanclerza Republiki Federalnej Niemiec i prezydenta Federacji Rosyjskiej, doszło do zawarcia porozumienia niemieckich i rosyjskich firm, a wkrótce potem – do symbolicznego rozpoczęcia budowy gazociągu na terytorium Rosji. W żadnej fazie przygotowań do realizacji tego projektu nie podjęto z Polską konsultacji na jego temat. Projekt budowy gazociągu północnoeuropejskiego bezpośrednio z Rosji do Niemiec, wzbudził wiele zastrzeżeń w naszym regionie (państwa bałtyckie, Szwecja). Jest to bowiem projekt ekonomicznie mało uzasadniony i ekologicznie ryzykowny. Jego koszt, oceniany obecnie (przez Międzynarodową Agencję Energii) na ponad 10-12 miliardów dolarów, będzie znacznie wyższy od kosztów alternatywnych rurociągów. Konstrukcja gazociągu na dnie morza stwarza zagrożenie dla środowiska naturalnego, biorąc pod uwagę broń che-

miczną z czasów Drugiej Wojny Światowej, która zalega na dnie Bałtyku. Trudno więc oceniać decyzję o podjęciu budowy gazociągu północnoeuropejskiego w kategoriach innych niż czysto polityczne. Już w listopadzie 2003 roku inwestycja w gazociąg północny znalazła się w projekcie decyzji w sprawie wytycznych dla transeuropejskich Sieci energetycznych (TEN-E) przedłożonym przez Komisję Europejską Parlamentowi Europejskiemu i Radzie. Obecnie projekt gazociągu znajduje się wśród projektów priorytetowych (Projects of European Interest) i jest zamieszczony w aneksach I i III do decyzji z 24 lipca 2006 r. Fakt wymienienia gazociągu północnego w aneksach do decyzji nie oznacza automatycznie przyznania finansowania z budżetu TEN, ale uznanie gazociągu przez UE podnosi wiarygodność projektu i uzasadnia politycznie jego realizację. Stoi to w sprzeczności z decyzją z 28 czerwca 2005 roku Rady UE ds. Energetyki, iż należy unikać priorytetowego traktowania poszczególnych projektów z politycznego punktu widzenia. Strona polska kwestionuje tę decyzję, jako iż obniża ona poziom bezpieczeństwa energetycznego naszego państwa.

Dzięki staraniom Polski, w Konkluzjach Prezydencji Rady Unii Europejskiej z 15-16 czerwca 2006 r., znalazł się priorytet, mówiący o: *pełnym wsparciu projektów w zakresie infrastruktury odpowiadających względem ochrony środowiska i mających na celu otwarcie nowych dróg dostaw, by zdywersyfikować import energii, co byłoby korzystne dla wszystkich państw członkowskich*. Polska utrzymuje, że gazociąg północny, m.in. z powodów ekologicznych żadnego wsparcia UE nie powinien otrzymać.

Jamał II i Amber

Budowa gazociągu Jamał II jest technicznie najtańsza i ekonomicznie najtańsza (poniżej 2 mld dolarów). Rozbudowa gazociągu Jamał i zwiększenie jego przepustowości do ponad 50 mld m³ uczyniłoby konstrukcję Gazociągu Północnoeuropejskiego ekonomicznie jeszcze bardziej wątpliwą. Jednakże budowa gazociągu Jamał II zwiększyłaby uzależnienie Polski od rosyjskiego gazu, podczas gdy jednym z priorytetów jest zmniejszenie tego uzależnienia. Dodatkowo, Jamał II umożliwiłby FR odcięcie dopływu gazu dla Ukrainy, bez zakłóceń w dostawach do innych odbiorców w Europie, stwarzając dodatkowe możliwości nacisku politycznego na ten kraj, co nie leży w interesie Polski. W tej sytuacji rząd J. Kaczyńskiego nie popiera budowy drugiej nitki gazociągu i zwraca uwagę UE, iż uważa za niecelowe dalsze przywoływanie w priorytetowych planach unijnych projektu Jamał II. Z podobnych powodów Polska nie będzie popierać projektu ewentualnej budowy rurociągu Amber/Jantar łączącego Rosję, poprzez państwa bałtyckie i Polskę, z Niemcami i Danią.

Nabucco

Polska byłaby potencjalnie pośrednio zainteresowana projektem rurociągu łączącego Europę ze złożami gazu z rejonu Morza Kaspijskiego i Iranu. Inwestycja

ta rozważana przez kilka krajów europejskich i popierana przez UE, rozpocznie się prawdopodobnie w 2008 roku. Początek tranzytu gazu jest spodziewany w 2010-2011 roku. Polska rozważa możliwość podłączenia się do przedłużenia gazociągu Nabucco do Czech i Niemiec i do granicy Polski. Do tej pory nie jest wszakże pewne skąd ma pochodzić gaz do tego gazociągu. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że rosyjski Gazprom poprzez związki w firmach dystrybucji gazu w Europie środkowej mógłby dysponować dużą częścią gazu dostarczanego przez Nabucco. Nie rozwiąże to wówczas problemu dywersyfikacji dostaw dla Polski. Z kolei Iran, drugi potencjalny dostawca gazu do Nabucco, nie jest postrzegany jako państwo wystarczająco stabilne, aby móc gwarantować stałość dostaw.

Blue Stream/Błękitny Potok

Gazociąg zbudowany przez Gazprom, łączący Rosję (okolice Stavropola) bezpośrednio z Turcją (przechodzi pod Morzem Czarnym). Planowana przepustowość wynosi 16 mld m³ gazu; obecnie wykorzystywany w 25-30%. Rosja zabiega obecnie o przedłużenie tego gazociągu do Europy i prowadzi w tej sprawie rozmowy z Węgry. Błękitny Potok, który kończy się w Ankarze, mógłby być połączony z mającym bieć równolegle gazociągiem Nabucco, albo go wręcz zastąpić. W obu przypadkach Rosja uzyskałaby dostęp do kolejnych magistrali przesyłowych gazu do państw UE, co zwiększyłoby zależność Unii od gazu rosyjskiego.

Gazociąg Sarmacki

Gazociąg ten jest we wczesnej fazie planowania. Ma on przechodzić od Morza Kaspijskiego (Kazachstan i Azerbejdżan), przez Gruzję, Armenię, ewentualnie Iran, pod Morzem Czarnym, lub jego brzegiem (jeśli Federacja Rosyjska wyrazi zgodę), przez Ukrainę do Polski. Problemem jest brak zainteresowania inwestorów zagranicznych, problemy z uzyskaniem zgody Rosji, oraz niepewna sytuacja energetyczna i polityczna Ukrainy.

Terminal skroplonego gazu ziemnego (LNG)

Polska oczekuje od UE poparcia dla strategii dywersyfikacji, której częścią składową jest także budowa terminala gazu ciekłego LNG na polskim wybrzeżu Morza Bałtyckiego, umożliwiającego import gazu drogą morską. Zakłada się, że w przyszłości gaz płynny zdominuje międzynarodowy handel gazem. Już w chwili obecnej, sprzedaż gazu płynnego stanowi około 25% światowego handlu gazem.

Do końca 2006 roku konsorcjum pracujące na zamówienie PGNiG wykonać ma studium wykonalności budowy terminalu LNG na wybrzeżu Bałtyku, biorąc pod uwagę dwie możliwe lokalizacje: Szczecin-Świnoujście oraz Gdańsk-Port Północny (oferty wykonania i finansowania zewnętrznego np. przez rząd Kataru nie zostały rozpatrzone). Terminal LNG podniesie bezpieczeństwo energetyczne kraju, gdyż da Polsce możliwość kupna

gazu od jednego z wielu producentów gazu skroplonego w Afryce, Ameryce Południowej, Europie (Norwegia), bądź na Bliskim Wschodzie. Najtańszy będzie jednakże ponownie gaz rosyjski (Rosja obecnie bardzo mocno inwestuje w stosowną infrastrukturę, łącznie z zakupem zbiornikowców do transportu LNG na Bałtyku). Możliwość odbioru gazu w formie skroplonej daje teoretycznie możliwość kontraktowania potrzebnych ilości gazu na zasadach krótkoterminowych, a duża liczba producentów może umożliwić stosowanie arbitrażu cenowego, z korzyścią dla Polski. Terminal LNG nie uzależnia też państwa od jednego producenta, lub państwa kontrolującego przesył gazu gazociągami.

Opieranie bezpieczeństwa energetycznego kraju na budowie terminala LNG związane jest wszakże również z pewnymi problemami. Gwałtowny wzrost zapotrzebowania na ciekły gaz ziemny spowodował przedłużenie terminu oddania do użytku instalacji umożliwiających jego skraplanie do czterech lat od momentu złożenia zamówienia. Ma to m.in. negatywny wpływ na dostępność i cenę takiego gazu. Zauważalny obecnie wzrost popytu w Europie i USA nie jest równoważony wzrostem podaży. Światowa produkcja LNG ma wzrosnąć do 2012 roku o 70 mld m³, co powinno być w stanie zaspokoić planowaną konsumpcję w Europie, ale nie bierze pod uwagę gwałtownie rosnącego popytu w Indiach i Chinach. Państwa te w chwili obecnej aktywnie rozbudowują infrastrukturę, umożliwiającą im odbiór gazu skroplonego. W związku z wysokimi kosztami inwestycji w infrastrukturę skraplania gazu, państwa-producenci chcą sobie zapewnić opłacalność inwestycji poprzez zawieranie długoterminowych kontraktów z odbiorcami gazu. Większość nowobudowanych fabryk skraplających gaz zakontraktowało wieloletnią sprzedaż całej swej produkcji zanim jeszcze zaczęły pracować. Stoi to w całkowitej sprzeczności z intencjami państw-odbiorców gazu skroplonego w UE i USA, które są zainteresowane przede wszystkim kontraktami krótkoterminowymi.

Co więcej, należy oczekiwać, że Federacja Rosyjska będzie w przyszłości dominowała także rynek gazu skroplonego, w związku z wielkością swych rezerw gazu naturalnego. Największy na świecie projekt wykorzystania gazu skroplonego, który planuje rozpoczęcie produkcji na rok 2015 będzie eksploatował rosyjskie pola Sztokman. Należy również mieć na względzie, że zwiększona intensywność przepływu statków z gazem LNG przez cieśninę duńską na Morzu Bałtyckim może wzbudzić pewne obawy ze strony państw tego regionu.

Ropa naftowa **Naftoport**

Wzrost bezpieczeństwa energetycznego kraju jest możliwy poprzez organizację dostaw ropy tankowcami do Naftoportu w Gdańsku. Głównym problemem z tym związanym jest cena ropy, zawsze wyższa od ceny ropy ro-

syjskiej. Ponadto występuje aspekt ekologiczny dotyczący ruchu tankowców na Morzu Bałtyckim. Od dłuższego czasu w gronie państw regionu Morza Bałtyckiego dużą wagę przywiązuje się do kwestii oddziaływania na środowisko naturalne w związku ze zróżnicowanym stanem technicznym tego typu statków (wycieki ropy) oraz potencjalnym zagrożeniem katastrofą morską z udziałem tankowca.

Rurociąg Odessa-Brody-(Płock)

Dzięki staraniom Polski został uznany za jeden z projektów priorytetowych dla UE. Obecnie trwają prace konsultantów zatrudnionych przez Komisję Europejską, którzy przygotowali wstępną ocenę projektu (*feasibility study*). Poprawiona wersja jest oczekiwana we wrześniu b.r. Polska jest zainteresowana przedłużeniem istniejącego rurociągu Odessa-Brody do Płocka. W związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną na Ukrainie dyskusje prowadzone na ten temat na poziomie rządowym zostały jednak chwilowo wstrzymane. Wydaje się, iż obecny, prorosyjski rząd Ukrainy nie będzie wyrażał zainteresowania tym projektem.

W połowie roku 2004, Ukraina zgodziła się na przekazanie rurociągu Odessa-Brody dla tłoczenia ropy rosyjskiej w odwrotnym kierunku, a więc realizacja dostaw dla Polski będzie możliwa dopiero po ewentualnym zerwaniu ukraińskiej umowy z TNK-BP. Problemem osiągnięcia dywersyfikacji dostaw ropy poprzez wykorzystanie rurociągu Odessa-Brody pozostaje obecnie brak jakichkolwiek gwarancji dostaw ropy do tego rurociągu. Negatywne stanowisko Federacji Rosyjskiej do projektu Odessa-Brody-Płock powoduje, że firmy paliwowe mają wątpliwości co do stabilności dostaw ropy do tego rurociągu. Dlatego też należałoby poprzeć projekt zasilenia tego ropociągu ropą Iraku z rurociągu Mosul-Hopa. Strona ukraińska poważnie rozważała taki wariant.

Rurociąg Burgas-Alexandroupolis

Projektowany rurociąg mający dostarczać rosyjską ropę z Noworossijska tankowcami do Burgas, a dalej rurociągiem do greckiego Aleksandroupolis. Korzystny ekologicznie (pomija zagrożony i zatłoczony Bosfor), ale zwiększa uzależnienie Europy od rosyjskiej ropy. Z tego powodu chłodno oceniany m.in. przez Departament Stanu USA, który popiera konkurencyjny projekt budowy rurociągu dla transportu kaspijskiej ropy z rumuńskiej Konstancy, przez Serbię, Chorwację, Słowenię, do włoskiego Triestu do Genui (dalej tankowcami). Ostatnio kompania TNK-BP zapowiedziała, że prowadzi rozmowy ze spółkami Rosneft i Gazpromnieft na temat powołania konsorcjum do ewentualnej budowy ropociągu łączącego Samsun z Ceyhan na terytorium Turcji. Budowa tego rurociągu oznaczałaby odstąpienie od realizacji projektu Burgas-Aleksandroupolis. Oznaczałoby to wszakże uzyskanie dostępu przez Rosję do jedyne go rurociągu tranzytowego nie będącego obecnie pod kontrolą FR, to jest do rurociągu BTC (Baku -Tbilisi - Ceyhan).